

Premier zakazuje urzędnikom krytyki?

11 listopada 2011

Urzednicy powinni „powściągliwie” wypowiadać się publicznie na temat pracy swojego urzędu, aby nie podważać zaufania do niego – wynika z zarządzenia Premiera. Chyba ktoś znów zapomniał o tym, że żyjemy w epoce społeczeństwa informacyjnego. Krytyki nie da się uciszyć, natomiast można ją niechcący wzmocnić.

Obserwatorium wolności mediów prowadzone przez Helsińską Fundację Praw Człowieka zauważyło, że od 5 listopada urzednicy mają obowiązek „powściągliwie” wypowiadać się publicznie na temat pracy swojego urzędu oraz innych urzędów, zwłaszcza jeśli ich poglądy mogłyby podważyć zaufanie obywateli do rządu i urzędów. Wymaga tego od nich zarządzenie nr 70 Prezesa Rady Ministrów, z dnia 6 października 2011, w sprawie wytycznych w zakresie przestrzegania zasad służby cywilnej oraz w sprawie zasad etyki korpusu służby cywilnej ([link prowadzi do dokumentu na stronie obserwatorium](#)).

Za naruszenie określonych w dokumencie „zasad etyki” urzednikowi grozi nawet postępowanie dyscyplinarne. HFPC zauważa, że dokument nie precyzuje, czy urzednik ma zachować powściągliwość tylko przy kontaktach z mediami, czy też w każdej innej sytuacji. Czy odpowiadając na pismo z prokuratury urzednik ma przemilczeć to, co mogłoby narazić jego urząd na utratę zaufania?

Jeśli o tym zarządzeniu premiera robi się głośniej, to znów Donald Tusk lub ktoś inny z rządu będzie zapewniał, że rząd nie miał złych intencji, że przecież nikt nie zabrania urzednikom konstruktywnej krytyki, a to tylko tak niefortunnie sformułowane...

Intencje to jednak za mało, jeśli mamy zarządzenie Premiera, a w nim czytamy: „§ 15. Zasada służby publicznej wyraża się w

szczególności w: (...) 5) wykazywaniu powściągliwości w publicznym wypowiedaniu poglądów na temat pracy swego urzędu oraz innych urzędów, zwłaszcza jeżeli poglądy takie podważałyby zaufanie obywateli do tych instytucji.”

To zarządzenie tragiczne w skutkach nie będzie, bo zobowiązanie do powściągliwości może dać efekty odwrotne od zamierzonych. Żyjemy w epoce internetu, o czym rząd zdaje się ciągle zapominać. W tej epoce obywatele korzystają z internetu, aby porozumiewać się, udostępniać informację innym itd. Obywatele, zwykli ludzie, mają w domu komputery i w ciągu kilku minut mogą stworzyć informację, która będzie dostępna dla odbiorców po drugiej stronie kuli ziemskiej. Oł, taka nowinka.

Załóżmy, że jestem urzędnikiem, mam informacje stawiające mój urząd w złym świetle i na tyle demokratyczne poglądy, abym chciał je ujawnić. Czy zrobię to publicznie pod swoim nazwiskiem? Nie, bo znam przecież zarządzenie nr 70 Prezesa RM. Kontrowersyjne treści mogę wrzucić na jakiś serwis hostujący pliki i posłużę się np. Wykopem w celu promocji. Nie będę przy tym dbał o to, aby problem przedstawić w sposób łagodny czy nawet rozsądny. Będę chciał rozgłosu. Na koniec swojego wpisu dodam, że udostępniam dokumenty anonimowo, bo boję się konsekwencji. Wszyscy będą wiedzieli, że mam ku temu powody – zarządzenie nr 70.

Nieraz pisaliśmy o tym, że próby ograniczania krytyków w czasach internetu najczęściej dają skutek odwrotny od zamierzonego. Przypomnijmy chociażby sprawę Kataryny, która wywołała 1358 publikacji, a przecież syn ministra chciał uciszyć autorkę bloga. W tym przypadku mieliśmy dobry przykład zjawiska określanego mianem efektu Streisand.

Zarządzenie premiera nie ograniczy whistleblowerów. Przeciwnie. Tworzy ono nowy grunt do ich działalności. Zmniejszanie przejrzystości działań urzędników nie usunie krytyki. Sprawí tylko, że krytyka nabierze charakteru bardzo

niekontrolowanego, co będzie akceptowane przez e-społeczeństwo.

Na marginesie dodam jeszcze, że nie rozumiem znaczenia wartości, jaką jest „zaufanie do urzędu”. Cechą demokracji jest właśnie brak zaufania do władz, który powinien zmuszać te władze do ciągłego udowadniania swojej dobrej woli. Premierzy, ministrowie, urzędnicy... oni wszyscy są czyimiś reprezentantami, których obywatel ma prawo krytykować i kontrolować. Demokracja to – przynajmniej w teorii – prawo do otwartego wyrażania braku zaufania wobec władz.

Opracowanie: Marcin Maj

Źródło: [Dziennik Internautów](#)